Miesięcznik szkolny

Hermes

WZS
WIELOZAWODOWY ZESPÓŁ SZKÓŁ
w Zatorze

nr 13
grudzień
styczeń
2016/17

W tym numerze:

- rozpoczynamy nowy cykl wywiadów *Po godzinach*,
- rozmawiamy o tym czym jest kicz,
- opowiadamy o ciekawych miejscach w Krakowie,
- przedstawiamy historię graffiti, komiksu,
- zachęcamy do wizyty w kinie,
- prezentujemy językowe umiejętności naszej uczennicy,
- promujemy szkolne talenty,
- przypominamy o tym, że nie tylko gry komputerowe istnieją.

SŁOWEM WSTĘPU

Drodzy Czytelnicy,

kolejny numer naszej szkolnej gazetki już w Waszych rękach! Cieszymy się, ponieważ jest on dowodem na to, że wielu z Was chce z nami współpracować. Nie porzuciliśmy jeszcze tematu KULTURY, ponieważ jesteśmy przekonani o tym, że są zagadnienia, które powinniśmy z Wami przedyskutować. Mamy nadzieję, że nasze SŁOWO pobudzi w Was ciekawość do zgłębienia poruszonych zagadnień, a przede wszystkim skłoni do dyskusji.

Czekamy na Wasze „rozumienie rzeczywistości”! Piszcie, mówcie, zgłaszajcie swoje propozycje tematów!

REDAKCJA

Teksty: Agnieszka Janczy, Dominika Dzidek, Łucja Bednarz, Dorota Wądrzyk, Karol Sanak, pani Izabela Łysek

Grafika: Cyprian Wojtas

Opiekun: Sylwia Przejczowska

Grudzień obfitował w naszej szkole w różnorakie wydarzenia...

WIGILIA DLA OSÓB STARSZYCH I SAMOTNYCH

Dnia 15.12.2016r. zgodnie z coroczną tradycją członkowie **Koła Wolontaryjnego** działającego przy Wielozawodowym Zespole Szkół w Zatorze wraz z opiekunem p. Marzeną Srokosz-Mokwą uczestniczyli w Wigilii dla osób starszych i samotnych z gminy Zator, organizowaną przez Ośrodek Pomocy Społecznej w Zatorze .

Młodzież przygotowała na tę szczególną uroczystość ręcznie wykonane kartki świąteczne, które wraz z życzeniami przekazała zaproszonym gościom oraz aktywnie włączyła się w organizację spotkania. Nie zabrakło także wspólnego kolędowania przypominającego o tym, że istota Bożego Narodzenia wyraża się poprzez dzielenie się swoim czasem z innymi.

NASZE BETLEJEM

Czy można doświadczyć magii Świąt Bożego Narodzenia? Okazuje się, że tak…zwłaszcza w chwili, kiedy cały elektroniczny sprzęt odmawia posłuszeństwa, a w sercach organizatorów zamiast gniewu i przerażenia pojawia się błogi spokój i szczera radość pozwalająca uwierzyć w to, że najważniejsze jest być razem. Właśnie dzięki temu, 14 grudnia 2016 roku, jasełkowy teatr cieni przygotowany przez uczniów klasy I, II i III Technikum Wielozawodowego Zespołu Szkół w Zatorze nie tylko wprowadził zaproszonych rodziców w ten szczególny czas kolędowego tchnienia, ale przede wszystkim sprawił, że zarówno uczniowie jak i rodzice mogli przez chwilę „usiąść" przy wigilijnym stole przepełnionym zapachem potraw przygotowanych przez zdolnych kucharzy. Dodatkowo można było zakupić wspaniałe ozdoby świąteczne, będące kolejnym dowodem na to, że nasza młodzież kryje w sobie wiele talentów.

PIĘCIOBÓJ BOŻONARODZENIOWY

Dnia 19.12.2016 r. w Centrum Aktywizacji Zawodowej w Zatorze odbył się konkurs o tematyce bożonarodzeniowej, na który zostali zaproszeni uczniowie **klas III GIMNAZJUM z gminy Zator**.

Rywalizacja była zacięta, ale dobry humor i chęć aktywnego uczestnictwa w przygotowanych konkurencjach sprawił, że bez względu na uzyskane wyniki był to czas twórczej zabawy i wzajemnego poznania.

ZATORSKI KARP NA ŚWIĄTECZNYM STOLE

Karp: w galarecie, smażony, po żydowsku, wędzony, faszerowany, pierogi z kapustą i z grzybami, kapusta z grochem, kapusta z grzybami, łazanki, kluski, paszteciki z pieczarkami, schaby, sałatki, makowce, pierniki, strucle i dziesiątki innych wspaniale wyglądających kulinarnych dzieł sztuki kusiły swoim smakiem i zapachem. Autorkami tych dań były panie (a może i panowie) z kilkunastu kół gospodyń z powiatu oświęcimskiego. Wśród mistrzyń znalazło się także miejsce dla Wielozawodowego Zespołu Szkół w Zatorze. Wspaniale wyglądające i cudownie smakujące potrawy wykonane przez uczniów pod kierownictwem pani Justyny Paluchowskiej oraz pani Ewy Frączek zachwycały najdelikatniejsze podniebienia zaproszonych gości.

Na wydarzeniu o zasięgu powiatowym nie mogło zabraknąć polityków z naszego regionu. Senator Andrzej Pająk, poseł Zbigniew Biernat, starosta oświęcimski Zbigniew Starzec, burmistrz Zatora Mariusz Makuch, przewodniczący Rady Miejskiej w Zatorze Stanisław Orlicki oraz sekretarz gminy Piotr Domagała znaleźli czas i odwiedzili stanowisko WZS-u. Zadowolone twarze były jednoznacznym dowodem na to, że nasi uczniowie po raz kolejny zaskoczyli wszystkich swoimi umiejętnościami.

Dopełnieniem sobotniej promocji szkoły stało się stoisko z rękodziełem przygotowanym przez naszych wychowanków. Karolina Klaja zachwalała i pilnowała interesu Spółdzielni Uczniowskiej Arkadia, a Kamila Korecka oraz Łukasz Milowski z wielkim profesjonalizmem obsługiwali stanowisko WZS-u, dbając o dobrą atmosferę i przekaz rzetelnych informacji.

BOŻONARODZENIOWY JARMARK KARPIOWY

SZLACHETNA PACZKA

Coraz chętniej pomagamy najbiedniejszym, a Boże Narodzenie sprawia, że stajemy się jeszcze bardziej hojni niż zwykle. Najlepszym przykładem na to są uczniowie z Wielozawodowego Zespołu Szkół w Zatorze, którzy wraz z gronem pedagogicznym oraz pracownikami przyłączyli się do akcji „Szlachetna paczka".

20.12.2016r. wręczyliśmy przygotowane przez nas prezenty. Licznym podziękowaniom i łzom wzruszenia nie było końca!

WIGILIA W PRZEDSZKOLU INTEGRACYJNYM

W dniu 21.12.2016r. wolontariuszki z Koła Wolontaryjnego działającego przy Wielozawodowym Zespole Szkół w Zatorze uczestniczyły w Wigilii dla milusińskich w Przedszkolu Integracyjnym w Łowiczkach.

Głośnemu kolędowaniu i wspólnym zabawom nie było końca. Każdy z obecnych cenił sobie ten wspólny czas, dostrzegając jednocześnie zaangażowanie młodzieży i chęć kontynuowania dalszej współpracy.

KONFERENCJA PRASOWA I MY!

Dnia 14 grudnia 2016r. w Centrum Aktywizacji Zawodowej w Zatorze odbyła się konferencja prasowa, w czasie której podsumowano realizację projektu „Dolina Karpia – szansa na przyszłość”. Warto podkreślić, iż od strony kulinarnej spotkanie to przygotowali uczniowie Wielozawodowego Zespołu Szkół w Zatorze pod kierunkiem nauczycieli. Rezultat ich kilkudniowej pracy zaskoczył wszystkich zaproszonych gości. Swym widokiem zachwycał nie tylko pięknie nakryty stół, ale przede wszystkim wspaniałe potrawy, które urzekały swym smakiem i zapachem. Uczestnicy konferencji mogli skosztować „karpia po wzsowsku”, chrupiących krokietów, pasztecików, rolad mięsnych, różnobarwnych sałatek oraz wspaniałych wypieków pozwalających przeżyć niebiańską rozkosz w połączeniu z łykiem gorącej kawy.

Cieszymy się, że po raz kolejny nasi uczniowie udowodnili, że chcą i potrafią wzbijać się na wyżyny swoich zawodowych umiejętności. Mamy jednak świadomość tego, że bez współpracy ten sukces nie byłby możliwy do osiągnięcia! Z tego też względu wszystkim zaangażowanym w to przedsięwzięcie szczerze dziękujemy!

TARGI GASTRONOMICZNE

18.11.2016r.

UWAGA! NOWY CYKL ROZMÓW... „PO GODZINACH"

Wywiad przeprowadzony z panem Markiem Mroczkiem.

Wywiad przeprowadziła: **Agnieszka Janczy**

Agnieszka Janczy: Skąd pomysł na wybór zawodu i specjalizacji? Pokrywają się z powołaniem?

Pan Marek Mroczek: Trudno nazwać to pomysłem, po prostu tak się potoczyło życie – ale ja się też szczególnie nie broniłem. Zresztą pracuję w konkretnym zawodzie dopiero kilka lat, więc wyciąganie długofalowych wniosków może być zgubne. Od liceum związałem się z naukami historycznymi, ponieważ do dziś fascynuje mnie ludzkie życie, postępowanie, podejmowanie decyzji, to jak ktoś wewnętrzną, niezbadaną siłą, radzi sobie z trudami losu, gdy inny już za młodu może mówić o „przegranym życiu". Każdy z nas – zarówno jednostka jak i grupy społeczne – od wieków popełnia wciąż te same błędy, kieruje się podobnymi potrzebami i pragnieniami, co sprawia, że historia nie kończy się w określonym punkcie. Tworzy to samo continuum z każdym następnym cyklem życia, a więc można w niej szukać odpowiedzi dotyczących teraźniejszych i przyszłych poczynań. Trudno ją zatem jednoznacznie sklasyfikować, otacza nas dzięki nieuchronności czasu. W duchu takich rozważań podjąłem studia historyczne. Na drugim roku należało stanąć przed wyborem specjalizacji: nauczycielska bądź archiwistyczna. Mam sentyment do sędziwych dokumentów, ale dla mnie rozmowa z drugim człowiekiem jest zdecydowanie większą wartością. Decyzja była prosta.

Agnieszka Janczy: Co jest najtrudniejsze w byciu nauczycielem?

Pan Marek Mroczek: Na to pytanie z pewnością lepiej odpowiedzieliby bardziej doświadczeni nauczyciele. Tak czy inaczej jest to wyjątkowa praca. Spotykasz dziesiątki młodych ludzi, którzy jak każdy mają swoje gorsze i lepsze dni. Czasami padają trudne pytania, a odpowiedź może mieć duże znaczenie. Dla mnie najtrudniejsze jest znalezienie właściwych słów, gdy wiem, że ktoś na nie liczy.

Agnieszka Janczy: Zderzenie rzeczywistości z oczekiwaniami – jak wyglądały pierwsze dni w szkole?

Pan Marek Mroczek: Proszę o inny zestaw pytań... (śmiech). Byłem przerażony! Dziesiątki pytań kołatały w głowie. Nie miałem pojęcia z kim będę pracował, czy sobie poradzę lub czy będę w stanie dobrze uczyć. W zasadzie wciąż nierozwiana jest ta ostatnia wątpliwość, ale wiem z kim pracuję, a to sprawia, że czerpię z tego satysfakcję.

Agnieszka Janczy: Kto Pana inspiruje dziś, a kto inspirował kiedyś?

Pan Marek Mroczek: Inspirację znajduję w codzienności i ludziach, którzy mnie otaczają. Są oczywiście także rzesze postaci z kart historii i współcześnie żyjących, ale w książkach chyba najczęściej wracam do myśli i filozofii Anthonego de Mello czy Dale Carnegiego. W pryncypiach jestem

niezmienny odkąd pamiętam. Mam ogromny szacunek do ludzi, którzy obrali pewną drogę i mimo przeciwności losu z niej nie zeszli. Nazwisk mógłbym przytaczać wiele, to temat na odrębną rozmowę. Ważny jest kontekst. Zawodowo natomiast inspiruje mnie mój Ojciec, Żona i inni nauczyciele. W dzieciństwie wiele tygodni wakacji spędzałem w górach z Tatą na jego zajęciach terenowych ze studentami. Często zabierał mnie ze sobą. Stale imponuje mi jak potrafi rozmawiać z młodzieżą. Żona natomiast jest uosobieniem cech, których nie posiadam szczególnie rozwiniętych (naiwnie liczę, że to się zmieni): systematyczność, żelazna pracowitość czy organizacja. Każdy uczy się nieustannie...

Agnieszka Janczy: Gdyby była taka możliwość, wybrałby Pan zawód niezwiązany z nauczaniem?

Pan Marek Mroczek: No cóż, już dorabiając w innych zawodach nie sądziłem, że na stałe zwiążę się z nauczycielstwem, więc gdybym musiał to zapewne tak. Jednak mimo różnych przejściowych trudności praca ta sprawia mi mnóstwo radości i z nieprzymuszonej woli bym jej nie zmienił. Nie są to słowa kurtuazyjne.

Agnieszka Janczy: U jakiego znanego nauczyciela chciałby Pan pobierać lekcje?

Pan Marek Mroczek: U mistrza Pai Mei i Genialnego Żółwia. Nietypowa odpowiedź, co?

Agnieszka Janczy: Z pewnością nie jest Pan domatorem. Jakim pasjom poświęca Pan czas?

Pan Marek Mroczek: Może niektórych zaskoczę, ale nie mam pasji. W moim rozumieniu pasja to coś, czemu trzeba dać się całkowicie pochłonąć. Nie można być pasjonatem na pół gwizdka. Mam za to wiele zainteresowań. Części z nich nie poświęcam już tyle czasu co kiedyś, ale staram się do nich sentymentalnie powracać. W końcu wiąże się z nimi mnóstwo wspomnień.

I tak z pewnością od najmłodszych lat oddałem się szachom. Przez lata analizowałem ich historię zaś w zeszłym roku powróciłem do gry klubowo-turniejowej, zostałem również instruktorem szachowym i sędzią. Bardzo lubię spędzać czas także przy innych grach, o czym doskonale wiedzą nasi uczniowie.

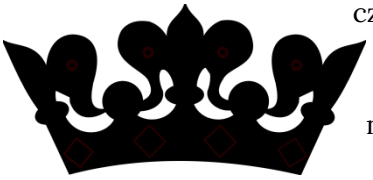

Od dziecka plątałem się po osiedlu kopiąc piłkę jak wszyscy, niekiedy do późnych godzin przy świetle latarni. Do dziś gram w futsalowej drużynie Sparty Kraków, a wiadomości dotyczące futbolu i ruchu kibicowskiego śledzę na bieżąco. Dużo czasu poświęcam snookerowi, a to dlatego, że bardzo często turnieje są transmitowane nocą. Sport ten jest arcydziełem strategii umysłu i precyzji ciała, a do tego kompletnie nieinwazyjny dla otoczenia. W kręgu zainteresowań są także inne dyscypliny, nie sposób wymienić wszystkie

Kocham wodę, choć podchodzę do niej z pokorą – nie jest to żywioł człowieka. Uprawiam windsurfing i żeglarstwo, mam swoją małą żaglówkę u znajomych na Pomorzu. Takiej wolności jak na desce nie czuję nigdzie. Dwa potężne żywioły, wiatr i woda, a pośrodku Ty sam próbujący je okiełznać. Nikt i nic więcej.

Jeżdżę także na nartach, snowboardzie czy rowerze. Generalnie nie unikam żadnej formy aktywności, ciągle poszukuję nowych wyzwań.

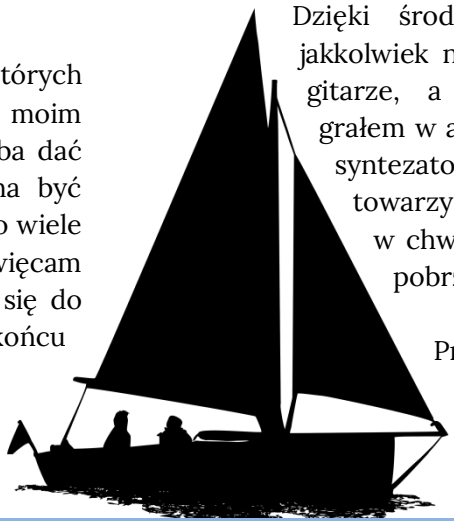

Dzięki środowisku żeglarskiemu jakkolwiek nauczyłem się grać na gitarze, a przez licealne lata grałem w amatorskim zespole na syntezatorze. Oba instrumenty towarzyszą mi do dziś, lubię w chwili samotności troszkę pobrzdąkać.

Prócz tego oczywiście interesuje mnie słowo

pisane. Chłonę dobre teksty z zakresu psychologii, historii, geografii, polityki czy turystyki.

Ta ostatnia nie jest moim zainteresowaniem, a stylem życia, dlatego też zdecydowałem się zostawić ją na koniec. Rzeczywiście domatorem nie jestem. Stale pragnę poznawać nowe miejsca, zwyczaje, ludzi, a przy okazji stawiać sobie wyzwania i do nich dążyć. Gdy miałem więcej czasu to spędzałem na różnych wyjazdach całe tygodnie. Udanie się w wędrówkę zmienia wszystko; od postrzegania przez świadomość aż do punktu widzenia. Jeżeli człowiek przełamuje swoje ograniczenia to nigdy nie wraca tym samym.

Agnieszka Janczy: Gdyby doba mogła mieć więcej godzin w grafiku znalazłby się nowe pasje?

Pan Marek Mroczek: Może znalazłaby się choć jedna taka, której mógłbym się całkowicie poświęcić. Lecz znając życie pewnie rychło okazałoby się, że i wydłużona doba jest za krótka… Z rzeczy przyziemnych z pewnością więcej bym spał, bo jestem klasycznym „nocnym Markiem".

Agnieszka Janczy: O czym Pan marzy? Realizacja tego marzenia jest możliwa?

Pan Marek Mroczek: Nie mam typowych marzeń. Mam wiele pomysłów, które albo dość szybko umrą śmiercią naturalną, albo przerodzą się w plany. Plany to już coś konkretnego, namacalnego – zatem łatwiej je realizować. Z planów długoterminowych (bo rozumiem, że o nie jest pytanie) chciałbym wypracować centralną kategorię szachową (2018), przejechać drogę Panamerykańską (2019), osiągnąć wreszcie rowerem Hel (2017) czy zdobyć rozmaite szczyty górskie (i własnych możliwości), w międzyczasie wiele podróżując tam, gdzie los poniesie. Zawodowym celem jest doprowadzenie uczniów do egzaminacyjnych wiktorii. To jest kwintesencja pedagogiki, której owoce zbiera nauczyciel. To uczucie, gdy Twoim największym sukcesem jest czyjś sukces. Bezcenne!

Agnieszka Janczy: Dziękuję za rozmowę i życzę powodzenia w spełnianiu zamierzonych celów!

Pan Marek Mroczek: Dziękuję!

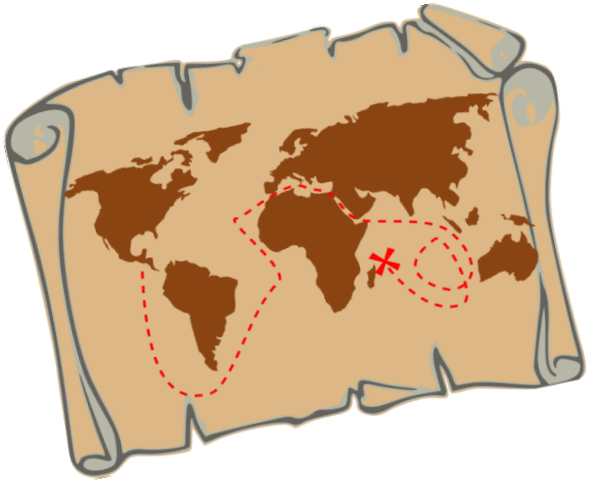

Hity kinowe na 2017r.

1. ***The LEGO Batman movie***

2. ***Szybcy i wściekli 8***

CO WARTO WIEDZIEĆ O KOMIKSIE?

Historia obrazkowa z tekstem, która wykształciła się na przełomie XIX i XX wieku z gazetowej grafiki satyrycznej to KOMIKS, który w dzisiejszych czasach przeżywa swe odrodzenie. Sięgają po niego dzieci, dorośli oraz młodzież. Warto jednak podkreślić, iż pierwsi twórcy nie mieli łatwo. Zmagali się z wieloma przeciwnościami. Często brakowało im materiałów, papieru, farb, pędzli, ale nigdy się nie poddali i wbrew wszystkiemu podążali za swoim przeznaczeniem.

Na całym świecie znani są polscy autorzy komiksów. Pierwszym z nich jest **HENRYK JERZY CHMIELOWSKI**, znany jako **PAPCIO CHMIEL**. Swoją sławę zawdzięcza wydanym w 1957r . przygodom Tytusa, Romka i A'Tomka. Wielokrotnie powtarzał: „Był talent, ale nie było narzędzi". Przeciwności losu jednak nie zniechęcały go ale wprost przeciwnie, motywowały go do walki o zamierzone cele.

Drugim, już nieżyjącym, artystą był **JANUSZ CHRISTA,** autor serii *Kajko i Kokosz*. Pomimo komiksowej pasji nie poszedł do szkoły plastycznej, tylko ekonomicznej, a po jej ukończeniu pracował jako księgowy. Miłość do komiksów okazała się jednak silniejsza i w 1957 r. zadebiutował jako autor komiksu o życiu Luisa Armstronga.

Przetartym przez Chmielewskiego i Christę szlakiem podążali inni. Wśród nich **GRZEGORZ ROSIŃSKI** i **BOGUSŁAW POLCH**, urodzeni w 1941r. i uczęszczający do tej samej szkoły. Rywalizowali między sobą. Pierwszy zadebiutował Polch w wieku 17 lat, jednak Rosiński szybciej odniósł sukces. Został grafikiem, projektował okładki, ilustrował podręczniki. Następnie dostał propozycję narysowania historii z kapitanem Żbikiem. Ponadto jest twórcą komiksów *Throgal*, *Szninkiel*, *Zemsta hrabiego skarbnika*. Wydał osiem tomów cyklu *Bogowie z gwiazd*, *Ekspedycja* i uważa to za swoją największą przygodę zawodową.

Dominika Dzidek

Czasy, w których uważano, że graffiti to samo zło bezpowrotnie minęły. Co jest tego powodem? Być może sztuka zwana STREET ART, która coraz częściej gości na „legalnych" ścianach i z każdym dniem zyskuje nowych zwolenników.

Graffiti w formie nam znanej powstało w **Nowym Jorku** na przełomie lat **60 i 70 XX w**. Swój rozwój zawdzięcza m.in. pierwszym wodoodpornym mazakom – *flowmasters* – które posłużyły młodym ludziom do wypisywania swoich pseudonimów, dając tym samym początek *single pitting*, znanym później jako *taging* (polegał na pisaniu słowa za pomocą jednej kreski w bardzo powyginanym kształcie). Do najbardziej znanych twórców w tej dziedzinie należą: **TAKI 183, JOE 136, BARBARA 62, EEL 159, YANK 135, EVA 62.**

Warto podkreślić, iż z tym „rodzajem sztuki" spotykamy się w Polsce szczególnie w czasie II wojny światowej. Każdy z nas czytał *Kamienie na szaniec* Aleksandra Kamińskiego i wie w jaki sposób Alek, Zośka i Rudy wyrażali swój sprzeciw wobec działań okupanta! Umieszczany na murach kamienic symbol Polski walczącej miał podtrzymać w narodzie nadzieję na odzyskanie wolności i zachęcić do aktywnej walki.

W dzisiejszych czasach forma ta przybiera inne znaczenie. Pozwala wyrazić młodzieńczy bunt, ideologiczne przekonania a nawet społeczne zagadnienia i problemy. Za jej pośrednictwem często wyraża się propagowanie pożądanych postaw społecznych jak np. tolerowanie różnic kulturowych, różnorakich niepełno-sprawności, wyznań religijnych a nawet gustów literackich, czego przykładem są brzydkie mury krakowskich kamienic, na których coraz częściej pojawiają się wiersze uznanych polskich poetów.

FORMY GRAFFITI:

- **Style-Writing, tagowanie** – najczęściej spotykana i najbardziej rozpoznawalna forma graffiti, często utożsamiana z całym zagadnieniem. W tej formie duże znaczenie ma wypracowanie własnego, indywidualnego stylu niż estetyka, która stoi na drugim planie. Do tagowania zalicza się pismo (litery i znaki) jako główny element obrazu kompozycyjnego służący twórcy do przedstawienia swojego artystycznego wyrazu.
- **Scratching (wydrapywanie) –** polega na wydrapywaniu *tagów* na szklanych lub plastikowych powierzchniach przy użyciu kamieni, noży lub papieru ściernego. Ta technika zapewnia dłuższą żywotność obrazu niż łatwiejszy do usunięcia *writing*.

Łucja Bednarz

GDYBY NIE BYŁO KICZU, NIE BYŁOBY WIELKIEJ SZTUKI…

… Gdyby nie było grzechu, nie byłoby i życia. - Antoni Libera

KICZ *(z niem. Kitsch - tandeta, bubel; Verkitschen w języku niemieckim oznaczało "zrobić coś tanio, byle jak")* - utwór o miernej wartości, schlebiający popularnym gustom, który w opinii krytyków sztuki i innych artystów nie posiada wartości artystycznej.

Każdy przedmiot lub zachowanie określane mianem kiczowatego wywołuje w nas negatywne emocje. Kojarzy się z tandetą, przepychem, brakiem gustu. Trzeba jednak zauważyć, że to, co dla jednych jest kiczem, przez innych może być uznane za wartościową sztukę.

Pierwotnie tym określeniem zaczęli posługiwać się krytycy sztuki z Monachium w latach 70. XIX wieku w odniesieniu do tandetnych pejzaży nieznanego autorstwa sprzedawanych w wielkich złoconych ramach albo jako kolorowe obrazki, kupowane przez szybko bogacących się niemieckich fabrykantów, chcących zamanifestować swoją zamożność.

Rozważając pojęcie kiczu, każdemu z nas pojawia się przed oczami inny obraz ukazujący jego materialny wymiar: krasnale ogrodowe, nietypowe kolorowe budynki, kontrowersyjnie wyglądające postacie itp. W tym świetle słowa Różewicza: ***Polityka zmieni się w kicz, miłość w pornografię, muzyka w hałas, sport w prostytucję, religia w naukę, nauka w wiarę***, będą mówiły o dewaluacji wartości, swoistej sakralizacji. Z drugiej strony staną się wyzwaniem dla nas – ludzi młodych, od których zależy kształt i wartość nowego JUTRA!

Dorota Wądrzyk

Kraków – stolica kultury

Akademia Sztuk Pięknych, pl. Matejki 13

- kolebka polskiej sztuki i kultury,
- miejsce, gdzie można obejrzeć ciekawe wystawy i uczestniczyć w wernisażach.

Kino pod Baranami, Rynek Główny 27

- klimatyczne miejsce w Pałacu Pod Baranami – jednym z najstarszych krakowskich pałaców, należącym do rodziny Potockich,
-repertuar do dyspozycji z możliwością rezerwacji.

Teatr Bagatela, ul. Karmelicka 6

- swój repertuar adresuje zarówno do widza dorosłego jak i młodego,
-szeroki wybór spektakli i wydarzeń kulturalnych.

Opera Krakowska, ul. Lubicz 48

- w repertuarze znajduje się obecnie blisko trzydzieści tytułów: dzieła kompozytorów polskich i klasyka światowa, przedstawienia baletowe oraz muzyczne dla dzieci oraz koncerty, występy innych teatrów i spotkania z twórcami,
- jej siłą jest wysoki profesjonalizm wykonawców i realizatorów przedstawień.

Dorota Wądrzyk

DEUTSCH AKTUELL

To niesamowite, że istnieje takie miejsce na świecie, gdzie emisja CO2 wynosi 0%. Ta niewielka duńska wyspa Samso zasilana jest dzięki odnawialnym źródłom energii, tj. farmy wiatrakowe, biopaliwa i energia słoneczna. Uczennica kl. III TŻ Paulina Wiśniewska napisała prośbę w formie listu oficjalnego do autora artykułu o więcej szczegółów z życia codziennego mieszkańców wyspy.

Paulina Wiśniewska
Widokowa-Str. 57
34-100 Wadowice
Polen

Wadowice, den 5.11.2016

Florian Jankowski
Wrzosowa-Str. 12
22-300 Warschau
Polen

Betreff: Artikel vom 01.11.2016 über umweltfreundliche dänische Insel Samso

Sehr geehrter Herr Müller,

ich wende mich an Sie mit einer Bitte um den nächsten längeren Artikel über dänische Insel Samso. Meine Bitte gilt hauptsächlich für die Einzelheiten der erneuerbaren Energiequellen. Ich bin auch auf den Alltag der Inseleinwohner und die Kosten ihres Lebens sehr gespannt. Ich würde gern wenigstens eine Woche auf der Insel verbringen. Würden Sie mir bitte das beste Hotel dort auf der Insel empfehlen? Ich warte auf Ihre Antwort.

Mit freundlichem Grüß

Paulina Wiśniewska

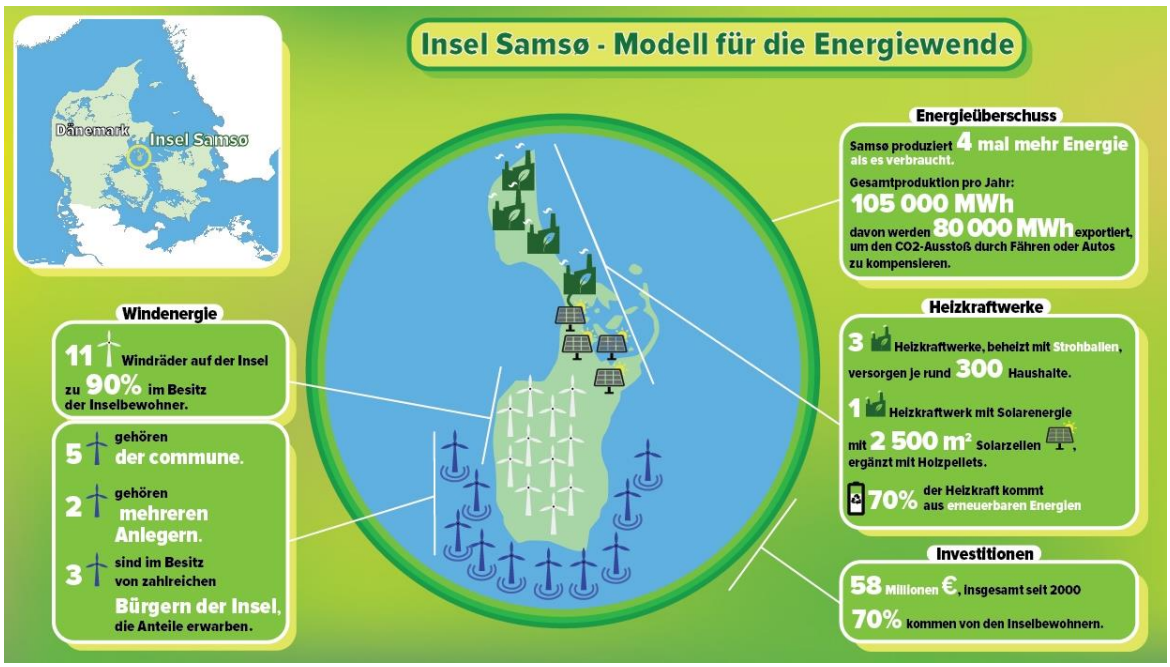

Koło Gier Planszowych i Karcianych WZS

W tym roku szkolnym *Koło Gier Planszowych i Karcianych* powołał do życia Pan Marek Mroczek. Obecnie raz w tygodniu uczniowie WZS (i nie tylko!) jednoczą siły przy wspólnym stole, ćwicząc tym samym analityczne umiejętności.

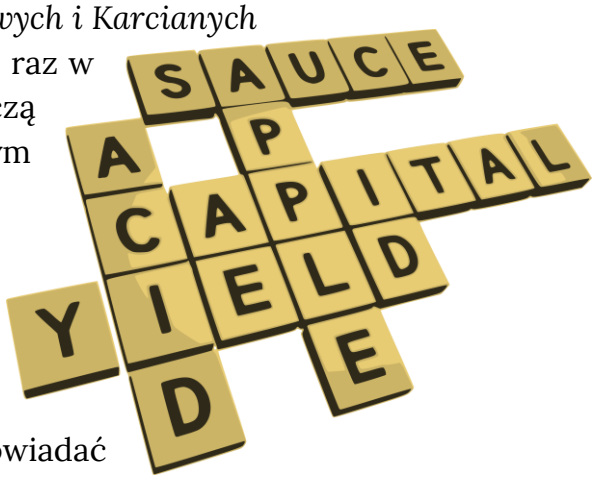

Nadmienić muszę kultową, na naszym kółku, grę **7 *smoków*** - karciankę działająca na zasadzie domina. Każdy gracz ma na celu zbudowanie ciągu składającego się z 7 smoków. Kolor układającego smoka musi odpowiadać karcie celu otrzymanej na początku rozgrywki. Warto podkreślić, iż karty akcji potrafią bardzo namieszać w grze. Zdarza się, że będąc już blisko zwycięstwa, przeciwnik jednym ruchem może odebrać nam wygraną.

Nie stronimy także od szachów. Często nad szachownicą pobijamy rekordy długości naszych spotkań. Scrabble natomiast okazały się dla nas drogą do sukcesu - obecnie jesteśmy najlepsi w Polsce!

Jedno jest pewne, że się nie nudzimy! Pewnego razu do zmagań nad słowną grą skojarzeniową dołączył nawet... burmistrz Zatora.

Jeżeli chcesz poczuć emocje związane ze „zdrową" rywalizacją, dołącz do nas i przekonaj się do „rozgrywkowej relaksacji".

Agnieszka Janczy

Z wielką przyjemnością prezentujemy utwór **Karola Sanaka – ucznia klasy I TM**, który rapuje teksty przez siebie napisane.

DZIŚ WYSTARCZY

Dziś wystarczy tylko jedno
spojrzenie bym mógł ujrzeć
co siedzi w Twoim ciele razem
potrafimy poczuć co siedzi
w naszych wnętrzach razem
potrafimy dostrzec w sobie ten
potencjał bo mamy coś czego
nie ma nikt mamy to
zrozumienie i żeby się w sobie
odnaleźć wystarczy nam tylko
jedno spojrzenie a każde
zmartwienie dla nas jest
żadnym problemem bo żeby
poszło w zapomnienie
wystarczy nam tylko jedno
skinienie nawet nie wiesz jak
bardzo potrzebuje mieć Cię
obok siebie bo jesteś dla mnie
kimś więcej niż tylko moją
przyjaciółką jesteś częścią
mojego serca dla Ciebie
z radością mogę się poświęcać
bo wiem że chcesz dla mnie
jak najlepiej ja dla Ciebie chce
tak samo bo jesteś cudowną
damą chcę byś mogła się
budzić szczęśliwa co rano bo
dziś wystarczy tylko co dajemy
z siebie moja kochana ja
nawet z daleka mogę dostrzec
Twoje starania daje z siebie
też jak najwięcej byś mogła
być uśmiechnięta bo to
najlepsze to daje mi szczęście
i wiarę w jutro że robię coś co
Cię uszczęśliwia malutka ja
daje z siebie wszystko byś
mogła spokojnie doczekać
jutra dla Ciebie u mnie zawsze
otwarta furtka z otwartymi
ramionami mogę witać Cię
codziennie bo dziś wystarczy
tylko Twoje jedno dotknięcie
by uspokoić tu moje serce
które bije z nerwów dzięki
Tobie to wszystko dzisiaj
nabiera sensu DZIĘKUJĘ ŻE
JESTEŚ
PAMIĘTAJ ŻE MOJE
SERCE MA ZAWSZE
MIEJSCE DLA CIEBIE!

Jak zachęcić młodego człowieka do czytania książek? Czy biblioteka przegrywa z wirtualnym światem komputera? Dlaczego wykorzystanie umysłu do działań twórczych, rozmyślań metafizycznych sprawia współczesnej młodzieży tak wiele trudności? To nieliczne pytania, na które twórcy kultury, poeci, pisarze, nauczyciele starają się uzyskać odpowiedź, by w ten sposób dostosować metody swoich działań do aktualnych potrzeb społecznych.

Ciekawym pomysłem na upamiętnienie Roku Henryka Sienkiewicza stał się ***Lekturnik*** – komiks prezentujący postacie oraz istotne wydarzenia z wielu dzieł pisarza. Na kilku stronicach spotykamy się m.in. z Zagłobą, Ligią, Skawińskim, którzy ukazani za pomocą kreski rysownika pozwalają nam się odkryć na nowo. Ponadto obrazkowa opowieść zachęca do poznania jeszcze nieprzeczytanych tekstów wybitnego opowiadacza, przypominając najciekawsze fragmenty dzieł oraz znane dialogi.

Biorąc ***Lekturnik*** do ręki, wyruszamy w podróż „tropem przygód znanych nam bohaterów ukazanych w nowym, czasem zaskakującym świetle. Wszystko po to, by popatrzeć od nowa, oczami współczesnego czytelnika na sienkiewiczowski świat: przygody bohaterskich pokoleń, wielkie tęsknoty Polaków i wielkie polskie sny". Ma on zachęcać do czytania, uruchamiać wyobraźnię, a przede wszystkim inspirować do wyznaczania sobie wyżyn intelektualnych.

Zatem do dzieła – Drogi Czytelniku!

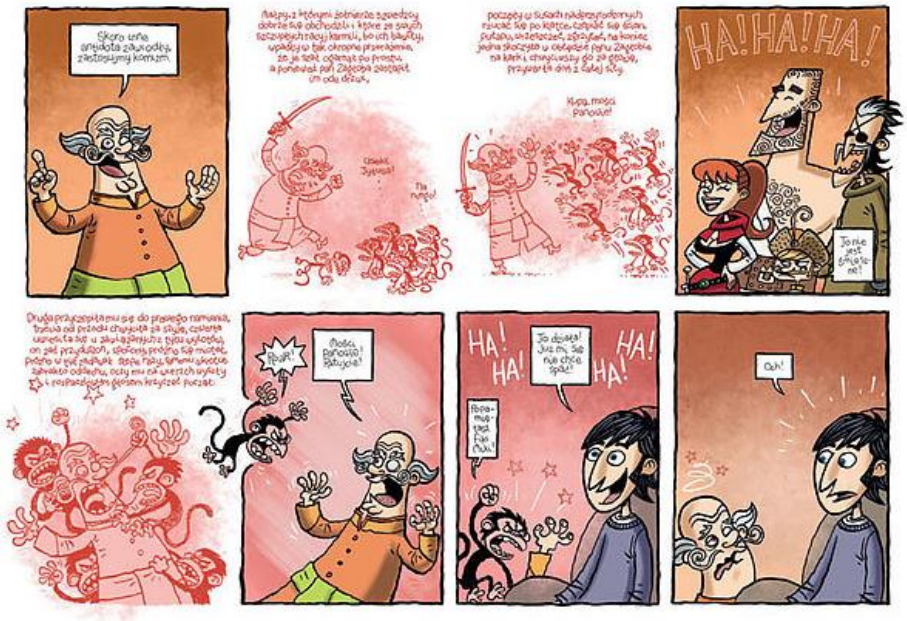

LEKTURNIK Grzegorz Janusz, Ernesto Gonzales

Podawać w wątpliwość…

Zwrot, na który chcieliśmy zwrócić uwagę, cieszy się dużym zainteresowaniem szczególnie w okresie podsumowania I czy II semestru nauki. Pragniemy jednak przypomnieć wszystkim użytkownikom języka polskiego, iż jedyną poprawną formą tego zwrotu jest ***podawać w wątpliwość***, a nie *poddawać w wątpliwość*!

KROPKA a liczebniki porządkowe.

Istotne informacje na ten temat podaje słownik ortograficzny PWN, który stwierdza, że kropkę po liczebniku porządkowym można pominąć, „jeśli z kontekstu jednoznacznie wynika, że użyty został liczebnik porządkowy". Z tego też względu poprawny jest zapis: *W tym roku obchodzimy **70** rocznicę powstania naszego komitetu.*

3 maja czy 3-go maja?

Zasada dotycząca zapisu końcówek fleksyjnych po cyfrach arabskich pochodzi już z 1936r. i jednoznacznie stwierdza, iż zapis **3-go maja** nie jest poprawny.

ŁAMACZ JĘZYKOWY

- Z czeskich strzech szło Czechów trzech.
- Gdy nadszedł zmierzch, pierwszego w lesie zagryzł zwierz, bez śladu drugi w gąszczach sczezł, a tylko trzeci z Czechów trzech osiągnął marzeń kres.
- Nie pieprz, Pietrze, wieprza pieprzem, bo przepieprzysz, Pietrze, pieprzem wieprza.
- Trzeba wyjąć z drzewa trzydzieści trzy trzcinowe strzały.

NA SZCZYCIE

LESKOWIEC

CZUPEL

TURBACZ